

# wiadomości wydziałowe

wydział  
artystyczny | ...Instytut Sztuk Pięknych



**GALERIA grafiki**  
**Biblioteki Sztuki**

SPOTKANIA W BIBLIOTECE

## W RAMACH DNI NAUKI

odbyły się dwa wykłady z projekcjami prof. Jana Pamuły, rektora ASP w Krakowie, którego fragment drukowaliśmy w poprzednim miesięczniku oraz dr Piotra Rypsona, którego fragment prezentujemy dzisiaj. Dla zainteresowanych, zwyczajowo, teksty wykładów są do wglądu w Bibliotece Sztuki.

Wykład z projekcją dr Piotra Rypsona, który się odbył w auli Instytutu Sztuk Pięknych, znajduje się na CD w Bibliotece Sztuki.

*Janina Wallis*

Piotr Rypson

## KSIAŻKA ARTYSTYCZNA: MIT I PRZEDMIOT

Rozwój zjawiska zwanego książką artystyczną datuje się od początku drugiej dekady naszego wieku. Aktywność różnorodnych nurtów awangardy doprowadziła poprzez odkrywanie nowych form wypowiedzi do sytuacji, w której mogła się pojawić książka-dzieło (ang. *bookwork*), samoistna praca artystyczna, książka rozumiana jako dzieło sztuki.

Nie chodzi tu o tzw. „piękną książkę”, przedmiot zbytku; mowa jest o książkach, które stanowią wypowiedź artysty. Różnica jest dość subtelna, czasem trudna do wykazania. Na zacieranie się tej granicy wpływ mają zarówno predyspozycje i upodobania artystów, jak i wpływ rynku sztuki.

Pierwszymi książkami pięknie ilustrowanymi były dzieła religijne i naukowe. Stopniowo, z różnych powodów wzrastało zapotrzebowanie na ilustrację tekstu, rozwijające się zaś techniki graficzne (począwszy od drzeworytu) stosowano, by przemienić książkę w sekwencję pięknych stron zawierających odpowiednio ilustrowany tekst. Warto wspomnieć, że ilustrowane ręcznie książki produkowano na długo po wynalezieniu druku - kosztowne, olśniewające kunsztem iluminatorów, luksusowe przedmioty. Od wieku 17., gdy powstawały na coraz większą skalę zamierzone biblioteki prywatne, zapotrzebowanie na „piękną książkę” gwałtownie wzrosło - i sztuka ilustracji stała się ważnym zajęciem wśród innych artystycznych specjalizacji.

Dziś domeną „pięknej książki” są głównie uznane teksty literackie, zdobione przez wziętego artystę, grafika; ilustracja i inne elementy plastyczne są tu zazwyczaj podporządkowane treści danego utworu. Specjalizujące się w takich wydawnictwach oficyny działają na dobrze znanym rynku książkowym, ich odbiorcami są przeważnie biblioteki, zbiory graficzne, bibliofile.

## KSIAŻKA I MIT

Książka jest produktem rozwoju naszej kultury; jej forma dzisiejsza w postaci sekwencji stron razem zszytych i oprawionych zwyciężyła z powodów czysto funkcjonalnych i ekonomicznych nad innymi, wcześniejszymi nośnikami tekstu lub innych informacji - zwojem papirusowym, glinianą, kamienną lub woskową tabliczką, korą brzoźową itd. Papier wyparł pergamin, tak jak dzisiaj



FOT. ILONA WALOSIK

pamięć komputerowa wypiera w pewnych dziedzinach papier. Dla Jay Davida Boltera sposób, w jaki organizujemy naszą przestrzeń pisania jest zarazem sposobem, w jaki organizujemy nasze myśli - a z czasem staje się sposobem, w jaki chcemy organizować świat.

Rozwój książki przez ostatnich dwadzieścia z okładem wieków (od rzymskiego kodeksu poczynając) wraz z pojawieniem się w niej ilustracji wywarł ogromny wpływ na myślenie o tekście i jego nośniku, i stworzył swoisty obraz mityczny związany z tym przedmiotem.

W myśleniu mitycznym lub magicznym przenoszono cechy kompletności tekstu i książki na całą rzeczywistość, cały kosmos. Księgę-mit traktowano tu jako swobodną prefigurację kosmologiczną. Ową doskonałość zapisu św. Jan rzutował na doskonałość Biblii i własnego proroctwa, powiadając, iż jeśli ktoś dołoży do słów tej księgi, dołoży mu Bóg plag w niej opisanych, jeśli zaś ujmie - ujmie mu i Bóg z działu jego z drzewa żywota. Myśl tę kontynuowali Sulemowie, teologowie muzułmańscy. W eseju „Książka” Borges pisze: „muzułmanie [...] sądzą, że Koran poprzedza stworzenie, poprzedza język arabski; jest jednym z atrybutów Boga, a nie dziełem Boga; istnieje tak jak jego miłosierdzie czy sprawiedliwość. W Koranie mówi się w sposób bardzo tajemniczy o matce książki. Matka książki jest wzorem Koranu napisanego w niebie. Byłaby w przybliżeniu platońskim archetypem Koranu i - mówi o tym Koran - ta sama księga została napisana w niebie, które jest atrybutem Boga i poprzedza stworzenie”. I tak do dziś w Amritsarze, w Złotej świątyni czczona jest najcenniejsza relikwia Sikhów - Sahib, Pani Księga.

Z tych źródeł płynie wyobraźnia postrzegająca jeszcze w epoce nowożytnej świat jako księgę, nawet jako bibliotekę. To jedna z tych pięknych metafor, która wyszła od Wilhelma z Conches i była stosowana aż po czasy nowożytne - iż do poznania Stwórcy dochodzimy przez poznanie stworzenia (*per cognitionem creaturae ad cognitionem creatoris perveniamus*). Do stopniowego rozpadu tej wzniosłej katedry-biblioteki, spojonej symbolicznymi wyobrażeniami, przyczyniły się w dużej mierze książki właśnie, coraz liczniejsze i łatwiej dostępne.

## KSIĄŻKA JAKO PRZESTRZEŃ I KSIĄŻKA ARTYSTYCZNA

Książka artystyczna to dość umowny termin oznaczający różnorodne eksperymenty w wieku dwudziestym z przestrzenią zapisu, tekstu, lub tekstu połączonego z obrazem. Istnieją jednak i wcześniejsze rozwiązania formalne, które również wynikały z traktowania książki jako pewnej pojęciowej całości i ingerowały w jej formę w sposób znaczący. Symboliczne akcentowanie i łączenie strukturalnych części książki doprowadzono w średniowieczu do swobodnego kunsztu. Doskonałym przykładem nowożytnych rozwiązań symbolicznych jest tomik poezji angielskiego poety metafizycznego, George'a Herberta „The Temple” (1633), zbudowany w sposób emblematyczny; kolejne wiersze przedstawiają budynek i wnętrza świątyni chrześcijańskiej. Dwa wiersze w kształcie skrzydeł („Skrzydła wielkanocne”), opisujące upadek i wzlot duchowy człowieka, umieszczono symetrycznie na dwu przeciwległych stronicach w taki sposób, że skrzydło anielskie, skrzydło Chrystusa, wspiera skrzydło człowiecze po zamknięciu książki. Przewrócenie strony po lekturze fizycznie potwierdza treść utworu: sam układ książki nabiera tu określonego znaczenia

semantycznego. Książka „czyta się” nawet wówczas, kiedy pozostaje zamknięta.

Współczesne sposoby alternatywnego traktowania nośnika tekstu dotyczą zarówno samej formy książki, dobrze znanej, przez artystę zaś przekształconej - lub też dotyczą natury nośnika, a więc stanowią próby zastosowań odmienne od książki środków przekazu. Bywają też tak nazywane realizacje artystyczne odwołujące się pojęciowo do książki (lub Księgi), albo też sugerujące, iż dana praca/prace stanowią element sekwencji wypowiedzi o wspólnym, łączącym je charakterze.

Clive Phillpot, nowojorski kurator wystaw książek-dzieł i bibliotekarz Museum of Modern Art dokonał następującego podziału na obszarze przenikania się książki i sztuki: zwykle książki (*just books*), książki-dzieła (*bookworks*) i obiekty książkowe (*book objects*).

Pierwsze - owe „zwykłe książki” - nie przynoszą żadnych nowych rozwiązań formalnych. Są to po prostu książki robione, pisane przez artystów (lub o nich) i znajdują się jeszcze w obszarze książki tradycyjnej - jak chociażby książki Andy Warhola czy Eda Ruschy.

*Bookworks* to prace artystyczne w formie książki, dokonywane na polu doświadczeń z jej strukturą, kształtem, znaczeniem. Często wykorzystuje się w nich rytm wyznaczony przez kartki, choć w samym układzie zazwyczaj przełamuje się tradycyjne konwencje. Na diagramie Phillpota, ilustrującym owe podziały, książki-dzieła znajdują się dokładnie w miejscu przenikania się sztuki z formą książkową. Ostatnie zaś, *book objects*, powstają w oparciu lub nawiązaniu do samej idei „książki” i posiadają znacznie swobodniejszy charakter formalny. Dodać do tego można jeszcze instalacje odwołujące się do książki jako symbolu, struktury, metafory.

Phillpot pisze: „Termin książka artystyczna został użyty by opisać unikalne książki i przedmioty książkowe. Książki te przedstawiają wartości bardziej malarskie lub rzeźbiarskie niż te, które powiela się w masowych nakładach. Książki unikalne bliższe są tradycji malarskiej lub rzeźbiarskiej w tym, że najczęściej podkreślają fizyczność książki. Często składają się z cyklu obrazów lub kolaży oprawionych w jeden tom; nierzadko są pokaznymi przedmiotami zrobionymi z jednego tworzywa lub ich różnorodności. O książkach powielanych (o nakładzie większym niż 1 egzemplarz) można powiedzieć, że zbliżają się do tradycji graficznych i fotograficznych, z tym jednak, że odgrywa w nich istotniejszą rolę stosunek artysty do samego procesu powielania”.



**GALERIA grafiki**  
**Biblioteki Sztuki**

Pokaz i spotkanie z Maciejem Kurakiem

W piątek 19 listopada o godz. 11.00 odbędzie się otwarcie wystawy oraz spotkanie z autorem - prezentacja serigrafii cyklu „Granice” z lat 1998-2004, a wykład pt. „Instalacja artystyczna” zakończy spotkanie.

Janina Wallis

## ...Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej

### Muzyka na *Dniach Nauki*

Pierwszy zielonogórski festiwal naukowy, zapoczątkowany i zrealizowany przez środowisko uniwersyteckie, stał się okazją do zaprezentowania przemyśleń, dokonań i zainteresowań m.in. pracowników Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej. Jaki był cel i charakter prezentacji muzycznych wśród tak licznie reprezentowanych pokazów i wykładów o ściśle naukowym charakterze? Idea przewodnią przyświecającą osobom odpowiedzialnym za przygotowanie wystąpień były nie tyle koncerty czy występy artystyczne, lecz ukazanie szeroko pojętych naukowych *kontekstów* w jakich funkcjonuje sztuka i praktyka muzyczna.

Pierwszym z nich był kontekst medyczno-psychologiczny, zobrazowany wykładem zatytułowanym *Czy muzyka może leczyć?* Autor – muzykolog i kompozytor, prof. Andrzej Tuchowski dowodził, że w utworach muzycznych, m.in. Gesualda da Venosy, W.A. Mozarta czy S. Rachmaninowa zawarty jest potężny ładunek emocjonalny związany z przeżyciami wewnętrznymi ich twórców. Mimo faktu, że muzyka „lekarstwem” nie jest i być nim nie może, ładunek ten jest wykorzystywany dla uzupełniania procesu leczniczego dokonywanego nierzadkami medycyny oraz fizjo- i psychoterapii.

Innym z kontekstów (tym razem z pogranicza muzyki, metadyki i nauk o języku) stały się rozważania prof. Janiny Fyk oraz dr Anny Metery na temat możliwości zastosowania i roli muzyki w nauczaniu języków obcych. Kontekst z pogranicza fizjologii głosu ludzkiego i praktyki śpiewu solowego stał się przedmiotem wystąpienia ad. Bogumily Tarasiewicz, zatytułowanego *Śpiewać każdy może*. Sylwetkę bachowskiego *sluchacza idealnego* przedstawił zaś kolejny z wykładów – dr Rafał Ciesielski.

Kompozycję muzyczną i jej zapis nutowy w kontekście nauk matematycznych przedstawiła muzykolog dr Barbara Literska oraz teoretyk muzyki i kompozytor mgr Tomasz Kienik. W pierwszej części wspólnego wykładu zatytułowanego *Figury na pięciolinii – szalone wizje w rytmie fraktali* zaprezentowane zostały powiązania zapisu nutowego z geometrią i proces ewolucji symboli graficznych w historii zapisu nutowego. Odkrywanie znaczenia tytułowych „figur na pięciolinii” okazuje się być warunkiem niezbędnym do naukowego poznania dzieła muzycznego. Druga zaś część wykładu poświęcona była idei tzw. *muzyki algorytmicznej*, generowanej przez komputer w oparciu o wzory matematyczne, czy reguły harmoniczno-kontrapunktowe. Podczas wykładu omówione zostały cechy muzyki algorytmicznej, możliwości zastosowania algorytmów fraktalnych do generowania czasu trwania, wysokości i barwy dźwięku, a także stosowana w muzyce eksperymentalnej konwersja grafiki komputerowej na dźwięk. Słuchacze mieli możliwość wysłuchania nagrań przykładowych kompozycji oraz zaznajamiania się z wybranymi programami komputerowymi.

Praktyczno-doświadczalna część Festiwalu (mająca miejsce w „namiocie naukowym”) została także wzbogacona o akcenty muzyczne. Pokaz doświadczalny zatytułowany *Muzyka na media elektroniczne* przedstawili: zaproszony Gość – kompozytor - mgr Sławomir Kozłowski, oraz piszący te słowa mgr Tomasz Kienik. Słuchacze zainteresowani muzyką w kontekście multimedialnym mieli możliwość zapoznania się z utworami inspirowanymi matematyką (utwory: „*Bela Bar Talk2*” T. Kieni-



SŁAWOMIR KOZŁOWSKI GRAJĄCY NA SKRZYPCACH ELEKTRYCZNYCH

(FOT. TOMASZ KIENIK)



TOMASZ KIENIK PRZY SYNTEZATORZE

(FOT. SŁAWOMIR KOZŁOWSKI)

ka, *Suita elektroniczna* S. Kozłowskiego). Zaprezentowano także kompozycję *Multiobsesje live* obojga autorów, w której dźwięki generowane sztucznie połączone zostały z odgłosami powstałymi w sposób naturalny (gwizd, śpiew, efekty szmerowe) i przetworzone komputerowo „na żywo”. Owo połączenie muzyki tzw. „konkretnej” i elektronicznej miało być dla słuchaczy doświadczeniem sztuki XXI wieku. Muzyka ta powstaje niekoniecznie w sposób tradycyjny, lecz także wtedy i tam, gdzie napotyka sprzyjające wsparcie technologiczne. Atrakcjami pokazu (cieszącymi nie tylko dzieci) były elektroniczne skrzypce *Yamaha Silent Violin*, na których zainteresowani mogli próbować swych sił grając barwą np. dzwonek czy fletu generowaną komputerowo. Inną z atrakcji stanowił wirtualny mnich tybetański *DelayLama* wyświetlany na ekranie laptopa i śpiewający dalekowschodnie melodie w takt poruszeń podłączonej do komputera myszy. I choć warunki akustyczne (przestrzeń poza budynkami, bliskość innych źródeł muzyki i dźwięku) niespecjalnie sprzyjały tej prezentacji, to cennym wsparciem okazała się pogoda i postawa samych zainteresowanych słuchaczy, nierzadko podchodzących bliżej i z zainteresowaniem zadających nietypowe pytania.

Z punktu widzenia autora pokazu i wykładowcy, można być pewnym potrzeby kontynuacji idei *nauki bez krawata* zaprezentowanej na Dniach Nauki Uniwersytetu Zielonogórskiego 2004. Punktów widzenia słuchaczy jest

z pewnością wiele. Oby cenna interakcja tych spojrzeń zaowocowała kolejnymi dokonaniem roku 2005.

Tomasz Kienik

**Od redakcji:** *muzycznych relacji z DNI NAUKI* ciąg dalszy nastąpi. W kolejnym numerze UZ przywołamy główne tezy wykładu *Muzyka w nauce języków* autorstwa prof. Janiny Fyk oraz dr Anny Metery.

## Dni Niemieckie - uroczysty koncert

Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej włączył się w realizację programu *Dni Niemieckich* na Uniwersytecie Zielonogórskim, przygotowując koncert kameralny mu-

zyki niemieckiej. W dniu 8 października br. w Muzeum Ziemi Lubuskiej, przed liczną zgromadzoną publicznością, wystąpili nauczyciele akademicki: mgr Anna Tułasiewicz-Jęczyła (skrzypce), mgr Aleksandra Fudali-Matusewicz (fortepian), mgr Paweł Literski (trąbka), mgr Bronisław Krzystek (klarnet), ad Iwona Kowalkowska (śpiew), ad Anna Ulwańska (śpiew), ad Piotr Luboch (flet), prof. Karol Schmidt (fortepian), prof. Ryszard Zimnicki (fortepian). W programie koncertu znalazły się m.in. kompozycje J.S. Bacha, J. Brahmsa, P. Hindemitha. Przewodnikiem w tej muzycznej podróży była pisząca te słowa.

Barbara Literska

## Dni Nauki

W obliczu postępującej pogoni za nowoczesnymi technologiami we wszystkich możliwych dziedzinach życia, nauki humanistyczne stają się często w ogólnym pojęciu dziedzinami drugorzędymi. Taki pogląd wydaje się być popularnym również we wszechobecnym mediach, które jeśli informują o doniosłych wydarzeniach naukowych - to przede wszystkim na płaszczyźnie dziedzin ścisłych.

Tym cenniejsze wydają się wszelkie próby zmiany tego stanu rzeczy, a zorganizowane przez poszczególne instytuty Wydziału Humanistycznego UZ spotkania, wykłady i stoiska w ramach *Dni Nauki* pozwalają sądzić, że również szeroko pojęta humanistyka ma wielu zwolenników w naszym „z informatyzowanym i ścisłym” społeczeństwie.

Wśród ogromnej przewagi wykładów, spotkań i dyskusji z zakresu fizyki, chemii, elektrotechniki, matematyki, inżynierii środowiska, ekonomii czy też astronomii, pojawiły się również interesujące propozycje Wydziału Humanistycznego.

Większość imprez zorganizowanych przez „uniwersyteckich humanistów” w ramach *Dni Nauki*, odbyła się pierwszego dnia w niedzielę 10 października.

Zainteresowaniem odwiedzających gmach przy al. Wojska Polskiego cieszyło się dyktando, gdzie można było sprawdzić swoje umiejętności ortograficzne. Zwiedzający stoiska mogli uczestniczyć także w dyskusji na temat obrazu i słowa w historii, zorganizowanej przez prof. Wojciecha Strzyżewskiego – dyrektora Instytutu Historii oraz wykładzie dr Macieja Witka pt.: „O pożytkach z dzielenia włosa na czworo”.

Obok powyższych pracownicy Wydziału Humanistycznego zaprezentowali również ciekawe prezentacje w bloku pokazów doświadczalnych. Przy stoisku przygotowanym przez dr Joannę Karczewską oraz dr Jarosława Kuczera można było się dowiedzieć, jak w sposób łatwy i praktyczny, a zarazem poprawny, stworzyć drzewo genealogiczne. Stoisko to cieszyło się sporym zainteresowaniem zwiedzających. Swoją obecność za sprawą dr hab. Dariusza Dolańskiego oraz dr Jarosława Kuczera zaznaczyło również stoisko Polskiego Towarzystwa Historycznego, oddział w Zielonej Górze, gdzie prezentowano opinię historyków o regionie lubuskim. Mgr Magdalena Steciąg zaprezentowała „historię dźwiękiem pisaną”.

Przedstawiciele Wydziału Humanistycznego wzięli również udział w pokazach przygotowanych przez Bibliotekę Uniwersytecką.

Choć stoiska Wydziału Humanistycznego w ramach *Dni Nauki* nie były tak liczne, jak miało to miejsce

w przypadku wydziałów zajmujących się naukami społecznymi i matematycznymi, wydaje się, że obecność „humanistów” w swoistym natłoku przedstawicieli nauk ścisłych była bardzo wyrażna. Zainteresowanie często większe, niż miało to miejsce w przypadku stoisk przygotowanych przez inne, licznie prezentowane dziedziny wiedzy, potwierdza potrzebę obecności nauk humanistycznych w naszym życiu.

MT

## ...Instytut Filologii Germańskiej

### Milczeniu nadać słowo międzynarodowa konferencja

Instytut Filologii Germańskiej UZ zorganizował w dniach 20.-22 października kolejną międzynarodową konferencję pt.: *Milczeniu nadać słowo. Humanistyczne wartości literatury niemieckojęzycznej po roku 1945*”.

Konferencja była kolejną wspólną inicjatywą IFG UZ i Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu w Gießen (Hesja), zmierzającą do podjęcia regularnej współpracy naukowej w ramach tzw. GIP (Germanistische Institutspartnerschaft), czyli wspieranego przez DAAD partnerstwa polskich i niemieckich instytutów.

W konferencji, której organizatorami byli dr Robert Buczek i dr Paweł Zimniak oraz prof. Carsten Gansel z Gießen, wzięło udział 26 referentów z Polski, Niemiec, Francji i Czech, m. in. tak znakomici germaniści jak prof. Joanna Jabłkowska - dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Hubert Orłowski, wieloletni dyrektor IFG UAM w Poznaniu i przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, prof. Peter Horst Neumann, dyrektor IFG Uniwersytetu w Erlangen-Nürnberg, prof. Wolfgang Gast z Uniwersytetu Justusa-Liebiga z Gießen. Oprócz wymienionych reprezentowane były następujące ośrodki uniwersyteckie: Augsburg (dr Eugen Kotte), Gießen (dr Karl W. Bauer), Kiel (dr Bodo Heimann), Lipsk (dr Hans-Christian Trepte), Poznań (dr Joanna Drynda i dr Maciej Drynda), Toruń (dr Silke Pasewalck), Wrocław (prof. Wojciech Kunicki, mgr Arletta Szmorhun), Ceske Budejovice (mgr Nicole Birtsch). IFG UZ reprezentowało 10 referentów.

Obrady odbywały się w dwóch sekcjach: I: wojna i pokój / milczenie i mowa oraz II: wspomnienie – przeszłość – pamięć.

Konferencji towarzyszyły dwie wystawy: *Faust w grafice Karla Bauera* i *Sztuki piękne III Rzeszy* (wystawa przyjechała z Poznania).

Dyskusja panelowa na zakończenie obrad pokazała,

Wydział  
humanistyczny